

Bauerowie z Warszawy je Polsce



Polka pokazuje dzieciom, jak korzystać z komputera.



Madzia jest ufną. Lubi być u Roberta na rękach.

Kenia, wioska Mwabungu. Magdalena Bauer ze swoim przyjacielem Mohamedem i jego dziećmi: synem Hamisim i córką Magdą, nazwaną na jej cześć.

się, jakbym została babcią – przyznaje Magdalena. Wiedziała, że nadając swojej córce nieznaną imię, Kenijczycy wykazali się odwagą, bowiem odstępili od tradycji. Imię w Afryce jest „zawołaniem do losu”, wierzą, że ma wpływ na życie człowieka. Bauerowie zapragnęli zobaczyć dziecko. Z walizkami pełnymi prezentów wylądowali w Kenii po raz drugi. – Madzia jest przeszliczna. Wzięłam ją w ramiona, spojrzęła na mnie z ufnością, poczułam w sercu nieopisaną radość – przyznaje Polka. Po powrocie, choć napotykali na ogromne problemy, zaczęli stać paczki do Afryki. Przesyłki tygodniami leżały na poczcie, a urzędnicy żądali od nich wielkich opłat. By to ominąć, założyli fundację. – Przebrnęliśmy przez masę dokumentów i nie poddaliśmy się. Tak powstała „Kenya Asante Sana Polska”,

„Mieszkańcy tej wioski ubogacili nasze życie. To, co się nam przydarzyło, jest niezwykle. Jesteśmy szczęśliwi.”

co oznacza, „Kenia bardzo dziękuje Polsce” – tłumaczy Robert. Swoim przyjaciołom oddali wszystkie oszczędności. Wybudowali za nie dom. Z bieżącą wodą i elektrycznością. Wyposażyli go w meble, potrzebne sprzęty. Mohamed zgodził się, żeby wszyscy mieszkańcy Mwabungu mogli do nich przychodzić, by naładować telefon lub uprać rzeczy w pralce. Dzieciaki z wioski dostały mundurki, podręczniki, bez tego nie mogły chodzić do szkoły. Widząc zaangażowanie pary, znajomi zaczęli im pomagać. Zbierali datki i dla wielu małych Arzykanów zorganizowano adopcję na odległość. Koszt utrzymania dziecka to 250 zł miesięcznie. Polacy cieszą się, że od kiedy pojawili się we wiosce, nikt tam nie zmarł z głodu, co wcześniej było częste.

W tym roku zamiast choinki będą girlandy z kwiatów i ozdoby z palmowych liści. Zamiast barszczu z uszkami, skromne, egzotyczne dania. Nie zabraknie jednak opłatka, który Magdalena i Robert zawiozą do swoich przyjaciół. Wręczą mieszkańcom wio-

ski prezenty, razem pójdą do kościoła, by śpiewać radosne pieśni. – W tamtych stronach jest taki obyczaj, że w święta bogaci dzielą się z biednymi. Kupimy więc kozę, ryż, warzywa i nasze przyjaciółki przyrządzą z niego potrawę na ognisku. Zaprosimy sąsiadów, katolików, muzułmanów, bo

tam wyznawcy różnych religii, jak nauczał Jan Paweł II, bardzo się szanują. Będziemy z nimi świętować do późnych godzin – cieszy się Magdalena. Podkreśla, że dzięki przypadkowej podróży do Kenii przewartościowała życie. Zrozumiała, że jego sensem jest pomaganie innym. **E. U.**

REKLAMA

Booking: 154397
Special title:
Mutation:
Page: 21
Issue: Dobry Tydzień 2018/51
Size: 99 mm x 136 mm
Bleed: 5 mm x 5 mm

REKLAMA

Chcesz pomóc: Fundacja Kenya Asante Sana Polska,
ul. Apenińska 4/48, 01-493 Warszawa.
Konto: 14 1940 1076 3181 2445 0000 0000